

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowe Miasto Pomorskie.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 20 września 1928.

Nr. 110

Czemu ludzie stracili w bankach swe pieniądze i co z tego wynika?

Nasrdy, które nie pracują i nie oszczędzają, zginą z powierzchni ziemi! Nasz naród polski przestał oszczędzać, znajduje się więc na pochyłości, prowadzącej powoli, lecz niechybnie, do katastrofy!

Czemu nasz polski człowiek oszczędza i nie zanosi, jak dawniej, zoszczędzonego grosza do banku? Na to pytanie odpowie na 100 ludzi 99: „Oszczędzałem i odmawiałem sobie od ust przez całe życie, zanosiłem ciężko zapracowany grosz do banku i straciłem wszystko! Wolę przepić, przebrać, oknem wyrzucić, a do banku nie zanosić!“ W każdym słowie i ruchu przebiega zniechęcenie, zawiedzione zaufanie i żal do banków, objawy aż nadto zrozumiałe, jeżeli się zważy, że wielu ludzi straciło owoc pracy całego życia. — Żal ten, o ile słuszny, jest jednakowoż zupełnie niesłusznie skierowany pod adresem banków. „Jak to“, słyszę odpowiedź, „przecież do banku pieniądze nosiłem i tam je straciłem“. Słusznie, Bracie mówisz że straciłeś w banku, lecz nie z winy banku! Gdyby banki ponosiły winę, władza nadzorcza pociągnęłaby członków ich zarządów do odpowiedzialności i surowej kary więziennej. Gdzież więc szukać przyczyny krzywdy, która się stała deponentom? Przyczyny są wielorakie, a wszystkie spowodowane stosunkami, wytworzonymi przez wojnę, wobec których banki były bezsilne.

1. Jak wszystkie inne, tak i pieniądze, powierzone bankom jako wkładki, straciły przez dewaluację swą wartość; oddane im złoto i srebro, na które się deponenti często powołują, nie mogło sytuacji uratować, bo banki musiały je pod groźbą wysokich kar oddać do kas rządowych.
 2. Banki musiały należytość od swych dłużników przyjmować w bezwartościowej marce polskiej, tak że wartość zwróconych przedwojennych pożyczek wynosiła zaledwie kilka groszy.
 3. Rząd nie ściągał z początku żadnych podatków i wypuścił na pokrycie państwowych wydatków w obieg marek polskich za blisko 5 miliardów złotych, a wykupił je — płacąc 1 złoty za milion 800 tysięcy marek — za 400 milionów złotych, kasa rządowa zyskała zatem na tej transakcji, a społeczeństwo straciło przeszło 4 i pół milijarda złotych; tu tkwi też poważna przyczyna straty deponentów, którzy w ten sposób zapłacili podatek i to najniesprawiedliwszy, bo nałożony na najbardziej potrzebujących.
- Ze banki-spółdzielnie nie ponoszą winy, potwierdza Ministerstwo Skarbu komunikatem, ogłoszonym w „Monitorze“ z dnia 29. 4. 27. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że utrata oszczędności pieniężnych była następstwem długotrwałej wojny i ogólnego zubożenia, a następnie inflacji, na których powstanie i rozwój spółdzielnie żadnego wpływu nie miały ani przeciwdziałać im nie były w stanie, dlatego też i odpowiedzialności materialnej lub moralnej ponosić za nie nie mogą.

Z tego wynika, że banki, które tylko były pośrednikami, były bezbronne i to tak dalece, że nie tylko nie mogły uratować powierzonych im oszczędności, lecz straciły także swe własne fundusze rezerwowe, przez dziesiątki lat mozolnie zbierane. Wszystko to jest katastrofalnym skutkiem nieszczej wojny, jakiej świat jeszcze nie widział. Trzeba sobie uprzytomnić, że wojna pociągnęła za sobą i pod innym względem ofiarę w swej wartości nieobliczalną. Miliony ludzi straciło życie, mienie i zdrowie, rodzice stracili dzieci, dzieci rodziców, żony mężów i żywicieli rodziny. Setki tysięcy domów zostało zburzonych, przepadły majątki i zbiory drogie, gromadzone przez całe pokolenia, strata zatem wkładek kilkuset lub kilku tysięcy marek, chociaż dla wielu bardzo dotkliwa, jest w porównaniu z temi stratami drobnostką.

I czyż dla tego, że ludzie stracili na wojnie synów, na których wychowanie całymi latami łożyli, ujmując sobie od ust, mają zaprzestać teraz starań o wychowanie nowego pokolenia, gdyż może znów kiedyś wybuchnąć wojna i zabrać im te dzieci?

Czyż dlatego, że w czasie wojny pastwą płomieni i pocisków stały się tysiące domów, należy zaprzestać budowy nowych domów, bo może je w razie wybuchu wojny ten sam los spotkać?

Czyż dlatego, że może przyjść posucha, grad, powódź i inne kłęski żywiołowe, rolnik ma zaniechać uprawy roli?

Wojna wywołała spustoszenia i szczyby w wszystkich dziedzinach życia; kropłą wody w morzu są straty, poniesione w oszczędnościach w bankach, lecz — jak powyżej wykazaliśmy — nie z winy banków.

Inne narody otrząsnęły się dawno z zniechęcenia i — ocenając należycie wartość i korzyści oszczędności — przystąpiły energicznie i rzetelnie do świeżej budowy tej podwaliny dobrobytu. — W bankach niemieckich, gdzie dewaluacja pieniądza stokrotnie większe poczyniła spustoszenia, doszły wkłady oszczędnościowe już do stanu przedwojennego, podobnie ma się rzecz we Francji itd. A jak wygląda u nas? Narzekanie, zniechęcenie i przeklinanie bezrozumne banków, bez zastanowienia się, gdzie przyczyna zła!

Czas najwyższy, by i nasze społeczeństwo się otrząsnęło z tego zgubnego zniechęcenia, gdyż niechęć do tworzenia nowych kapitałów przedź w przyszłości oddać nas musi w niewolę kapitału obcego, zasadniczo nam wrogiego.

Z chwilą, gdzie zaczniemy na nowo oszczędzać, wejdziemy znów na tor normalnej gospodarki; odczujemy to natychmiast w obniżeniu stopy procentowej, która jest za wysoka i na dłuższą metę nie zniszczy jej ani rolnictwo, ani przemysł, ani handel; ze znizowaniem stopy procentowej obniży się drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, obniżą się koszty utrzymania.

Jeżeli nie zaczniemy znów oszczędzać i zanosić pieniądze do banków, trwać będzie nadal brak gotówki, trwać będzie zastój w handlu, przemyśle i w fabrykach, nie ustanie bezrobocie, pchające tysiące rodzin w ostateczną nędzę i w ramiona komunizmu i bolszewizmu.

Jeżeli nie zaczniemy oszczędzać, grozi całemu krajowi ruina; jeżeli będziemy zbyteczne pieniądze, chociaż tylko krótki czas i w małej ilości, chować w pończochach, siennikach i innych skrytkach, przyjdzie chytry sąsiad, wyludzi i zamiast oddać, jeszcze wyciśnie, wybuchnie ogień i spali, wtargnie rabuś i weźmie je wraz z życiem nieogłędnego właściciela!

Obecnie mamy pieniądź pełnowartościowy. Jeżeli zaniesiemy go do banku, bank wypłaci na żądanie i kapitał i procent, jak dawniej.

Przestańmy więc być narodem zacofanym, nieśmy znów, jak dawniej, każdy grosz do banku, a wyjdzie to na korzyść naszą i ogółu.

Jeżeli nie zabierzemy się rączy do dzieła i nie wydźwigniemy się z zależności od kapitału obcego, stanimy się pachołkami innych narodów, a tracąc niezależność finansową, tracimy rychlej czy później niezależność polityczną tj. niepodległość, którą Opatrzność w tak cudowny sposób nam zwróciła.

Kto nie oszczędza, jest zbrodniarzem wobec siebie, wobec własnej rodziny i wobec Ojczyzny!

Prawda, że czasy są ciężkie, lecz przy dobrej chęci może i najbiedniejszy kilka groszy odłożyć na czarną godzinę! Trzeba raz przeboleć stratę i zabrać się na nowo do oszczędzania, pamiętając, że „ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka!“

Wkłady oszczędnościowe przyjmują banki nasze ludowe, począwszy już od 1,00 zł.

Bilans Banku Polskiego.

Zmniejszenie pokrycia o 133,3 milj. zł, walut i dewiz o 220,2 milj. zł.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę września ub. w pozycji kruszec (606,8 milj. zł), waluty, dewizy i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia (467,3 milj. zł) zmniejszyły się o 12,1 milj. zł do łącznej sumy 1.074,1 milj. zł, natomiast waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia wzrosły o 4,6 milj. zł (204,2 milj. zł); zatem suma netto walut i dewiz zmniejszyła się o 7 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 1,8 milj. zł (631,4 milj. zł). Pożyczki, zabezpieczone papierami, wzrosły o 242 tys. zł (75 milj. zł).

Natychmiast płatne zobowiązania (569,6 milj. zł) i obieg biletów bankowych (1.187,5 milj. zł) zmniejszyły się łącznie o 2,9 milj. zł do sumy 1.175,2 milj. zł. Przyjęty do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wynosi 1,5 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

W zestawieniu z dnia 31 grudnia ub. r. czołowe pozycje bilansu przedstawiają się następująco:

| | | |
|--|---------|---------|
| Zapas kruszcza | 519,9 | 606,8 |
| Waluty, dewizy i należności, zaliczone do pokrycia | 687,5 | 467,3 |
| Razem | 1.207,4 | 1.074,1 |

Polska zapłaci za Chorzów odszkodowanie.

Wyrok Trybunału sprawiedliwości w Hadze.

Warszawa, 14. 9. Polska Ag. Tel. dowiadyuje się, że wyrok, który zapadł dn. 13 września w stałym trybunale sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze, w sprawie Chorzowa, w zasadniczych punktach stwierdza słuszność stanowiska polskiego.

Z orzeczenia trybunału haskiego wynika: 1. Wbrew twierdzeniu Niemiec ewentualne odszkodowanie należyć się będzie tylko rządowi niemieckiemu, a nie, jak tego domagali się Niemcy, niemieckim przedsiębiorstwom prywatnym; 2. Rząd polski nie jest obowiązany do jakichkolwiek odszkodowań za korzystanie obecnie przez Chorzów z patentów i wynalazków w Baye-

rische Stickstoffwerke; 3. Trybunał pozostawił określenie wysokości odszkodowań ekspertom, nie wypowiadając się jednak co do żądania Niemiec wypłaty odszkodowań w gotówce.

Nie odrzucając tezy polskiej, trybunał zdecydował, że nie jest wykluczonym, aby ewentualne odszkodowania po przedstawieniu ekspertyzy zostały wypłacone w inny sposób np. w drodze kompensaty, t. j. wzajemnego wyrównania pretensyj w innych dziedzinach. Jak dalej wynika z orzeczenia haskiego, suma odszkodowań może być zniesiona na żądanie komisji reparacyjnej na rzecz aliantów.

